Sygn. akt V .2 Ka 525/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach

V Wydział Karny Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Myśliwiec

Sędziowie: SSO Anita Ossak

SSR del. Katarzyna Gozdawa-Grajewska (spr.)

Protokolant: Anna Mańka

w obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2014 r.

sprawy:

J. H. /H./

syna Z. i A.

ur. (...) w M.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Rybniku

z dnia 22 maja 2014 r. sygn. akt III K 504/12

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

2. zasądza od oskarżyciela subsydiarnego A. B. na rzecz Skarbu Państwa opłatę za postępowanie odwoławcze w kwocie 60 (sześćdziesiąt) złotych i obciąża go wydatkami za II instancję w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych.

Sygn. akt V Ka 525/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Rybniku, wyrokiem z dnia 22 maja 2014 r. w sprawie o sygn. akt III K 504/10, uniewinnił oskarżonego J. H. od popełnienia występku z art. 177 § 2 k.k. polegającego na tym, że w dniu 8 lipca 2011 r. w R., na terenie dworca kolejowego (...) w C. nie zachował należytej ostrożności wykonując swoje obowiązki kierownika pociągu, a mianowicie nie dopilnowawszy, czy pasażerowie zakończyli proces wysiadania z pociągu dał motorniczemu sygnał do odjazdu, na skutek czego A. B., w wyniku przytrzaśnięcia drzwiami został pociągnięty przez pociąg, a następnie pociągnięty przez torowisko, skutkiem czego doznał on obrażeń ciała w postaci urazowej amputacji ramienia prawego, stłuczenia płuc,

mnogich złamań żeber, przewlekłej niewydolności nerek, które to obrażenia skutkowały ciężkim i trwałym kalectwem oraz znaczną trwałą niezdolnością do pracy w myśl art. 156 § 1 pkt. 2 kk.

Kosztami sądowymi na podstawie art. 632 pkt 1 kpk w zw z art. 640 kpk obciążono Skarb Państwa.

Apelację wniósł pełnomocnik oskarżyciela subsydiarnego A. B.. Zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1) Błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż oskarżony J. H. w dniu 8 lipca 2011r. w sposób prawidłowy obserwował peron na stacji (...)C. zarówno w trakcie postoju pociągu jak też podczas jego odjazdu – gdyby bowiem tak było oskarżony widząc pokrzywdzonego znajdującego się w bezpośredniej odległości od pociągu (mimo być może niewidocznych białych linii bezpieczeństwa) nie dałby sygnałów do odjazdu pociągu – byłoby to bowiem niezgodne z zasadami logicznego rozumowania;

2) Naruszenie przepisów prawa procesowego poprzez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, a mianowicie wpływu niesprawnego skrzydła drzwi przez które wysiadał pokrzywdzony na sposób jego poruszania się - przy uwzględnieniu okoliczności, iż pokrzywdzony w dacie zdarzenia był osobą otyłą, mającą uraz kolana prawego, a zatem mającą uraz z poruszaniem się;

3) Naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 7 kpk poprzez dowolna ocenę zeznań świadka B. S. – nie danie w pełni wiary jego zeznaniom z argumentacją, iż świadek ten zdaniem Sądu „wydaje się przejawiać oskarżycielskie nastawienie względem oskarżonego" a „podeszły wiek świadka" nie sprzyja dokonywaniu i i zapamiętywaniu spostrzeżeń – podczas gdy świadek ten jest osobą zupełnie obcą względem zarówno oskarżonego jak też pokrzywdzonego, natomiast jego wiek – 60 lat nie sposób nazwać podeszłym;

4) Naruszenie prawa procesowego, a to art. 7 kpk poprzez błędna ocenę zeznań świadka A. P., a mianowicie niemal całkowitą odmowę wiarygodności zeznań tego świadka, albowiem zeznania te – zdaniem autora skarżonego orzeczenia – cechuje pewna chwiejność i zmienność';

5) Naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 7 kpk poprzez niewłaściwą ocenę wyjaśnień oskarżonego J. H. – uznanie iż wykazanie się przez w/w oskarżonego „doskonałą znajomością o technice pracy drużyn konduktorskich która obowiązywała w dniu zdarzenia oraz prawidłowe wskazanie przez niego obowiązujących procedur uprawnia do dania - „niemalże w całości" – wiary jego wyjaśnieniom, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego winny być ocenione z maksymalną dozą ostrożności, albowiem jest osobą najbardziej zainteresowaną rozstrzygnięciem przedmiotowej sprawy.

Podnosząc powyższe zarzuty autor apelacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Rybniku.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w środku odwoławczym nie zasługiwały na uwzględnienie. Wbrew jego twierdzeniom, Sąd Rejonowy w Rybniku prawidłowo ustalił stan faktyczny w przedmiotowej sprawie nie naruszając przy tym, żadnych norm regulujących przebieg postępowania karnego. W tej sytuacji brak było podstaw do uwzględnienia wniosków apelacyjnych o uchylenie wyroku co w konsekwencji musiało doprowadzić do utrzymania w mocy zaskarżonego wyroku.

Zarzut wadliwości ustaleń nie mógł być trafny, gdyż odtworzony stan faktyczny znajduje oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. W szczególności wynikał on z konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego J. H. oraz zeznań świadków J. K. i K. W. a także pisemnej i ustnej opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa transportu kolejowego A. L.. Prawidłowa analiza przeprowadzona w oparciu o zasady logicznego myślenia może prowadzić tylko i wyłącznie do jednoznacznego wniosku, że brak jest w sprawie wiarygodnych dowodów pozwalających stwierdzić, iż oskarżony nienależycie obserwował peron kolejowy tuż przed odjazdem pociągu i że to w wyniku tej nienależytej obserwacji

doszło w efekcie do wpadnięcia pokrzywdzonego na torowisko odjeżdżającego pociągu. Wersja przedstawiona przez oskarżonego i wspomnianych świadków, opinii biegłego jaki i okoliczności wynikających z protokołu ustaleń końcowych Komisji (...) badającej zdarzenie i skonfrontowanie tych dowodów spowodowała, iż Sąd Rejonowy słusznie nie znalazł podstaw do przypisania oskarżonemu sprawstwa w popełnieniu występku z art. 177 § 2 kk. Sąd Okręgowy w pełni aprobuje stanowisko organu orzekającego I instancji, iż wyjaśnienia oskarżonego J. H. zasługiwały na uwzględnienie, bowiem w sprawie nie ostały się dowody, które byłyby w stanie podważyć wiarygodność wersji oskarżonego. Odnośnie jego wyjaśnień to wypada jedynie zauważyć, że zostały poddane przez Sąd Rejonowy wnikliwej i rzeczowej analizie i konfrontacji z całokształtem ujawnionych okoliczności. Brak też jakichkolwiek przesłanek do uznania, że J. H., mimo iż widział sięgającego po torbę pozostawioną w przedziale pokrzywdzonego dał sygnał maszyniście do odjazdu pociągu. Należy pamiętać przecież że oskarżony jako kierownik pociągu odpowiada za absolutne bezpieczeństwo podróżnych, musi on uczynić wszystko, by bezpiecznie wysiedli z pociągu i do niego wsiedli. Gdyby widział, że pokrzywdzony stojąc na peronie sięga po torbę do wnętrza pociągu z pewnością nie dałby maszyniście sygnału do odjazdu. Sąd Rejonowy słusznie przyjął, iż nieszczęśliwie zbiegł się w czasie moment kiedy oskarżony spojrzał do wnętrza pociągu dając maszyniście sygnał do odjazdu (po tym jak wszyscy pasażerowie włącznie z pokrzywdzonym pociąg ten opuścili) z chwilą kiedy stojący na peronie pokrzywdzony A. B. sięgnął po torbę pozostawioną w pociągu. W świetle wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków ale również zmiennych i niestanowczych wersji podawanych przez pokrzywdzonego jest to jedyna możliwa logicznie do przyjęcia wersja przyczyny wypadku. Sąd Okręgowy w pełni akceptuje w tym zakresie ustalenia Sądu Rejonowego, a argumenty apelacji uznaje tylko i wyłącznie za polemikę z prawidłowymi ustaleniami organu I instancji. Żadne natomiast instrukcje i wewnętrzne przepisy (...) nie zakazują kierownikowi pociągu podania sygnału do odjazdu gdy pasażer stoi już na peronie. Z materiału dowodowego niezbicie wynika, że A. B. opuścił pociąg. Wysiadł z niego, stanął na peronie i dopiero wówczas sięgnął po torbę pozostawioną przez siebie w pociągu. Tego faktu obrońca zdaje się nie kwestionować. Trudno zatem wymagać od kierownika pociągu, by miał przewidywać że stojący już na peronie pasażer, który jako ostatni wysiadł (sporą chwilę wcześniej opuścili pociąg inni pasażerowie) z pociągu będzie jeszcze sięgał do pociągu po torbę. Takie zachowanie pasażera jest nieprzewidywalne i trudno wymagać, by kierownik pojazdu miał obowiązek taką okoliczność przewidzieć i wstrzymać się z podaniem sygnału do odjazdu pociągu. Z opinii biegłego L. (która Sąd Rejonowy słusznie uznał za rzetelną i bezstronną) wynika, że żadne przepisy nie przewidują, że kierownik nie może nadać sygnału gwizdkiem gdy ktoś znajduje się w strefie bezpieczeństwa na peronie. Biegły badając okoliczności sprawy w sposób jednoznaczny wypowiedział się, że nie miały miejsca żadne nieprawidłowości po stronie obsługi pociągu. Z opinii biegłego można wysnuć jednoznaczny wniosek, że pokrzywdzony po sygnale, iż nie można już wsiadać ani wysiadać stojąc na peronie usiłował wyciągnąć torbę. Sąd Rejonowy podzielił tezę biegłego jako logiczną, ale również dlatego, że korespondowała ona z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie takim jak zeznania maszynisty pociągu świadka D. M., P. G., J. K., czy wyjaśnienia samego oskarżonego. Na podstawie okoliczności odjazdu pociągu, z którego wysiadł pokrzywdzony, a wynikających z materiału dowodowego trudno wyprowadzić tezę, że oskarżony J. H. nieprawidłowo obserwował peron przed odjazdem pociągu. Na tę okoliczność poza twierdzeniami autora apelacji nie ma żadnych dowodów. Słusznie Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na fakt, iż oskarżony zareagował natychmiast gdy zobaczył biegnącego za pociągiem pokrzywdzonego. Od razu dał sygnał maszyniście do zatrzymania pociągu, jednakże jest oczywistym że uruchomiony wcześniej pociąg potrzebuje czasu, by całkowicie się zatrzymać. Ta okoliczność bynajmniej nie potwierdza stanowiska zawartego w apelacji, a wręcz przemawia za tym , że oskarżony był całkowicie skupiony na wykonywaniu swoich obowiązków i gdy tylko ujrzał co się wydarzyło podjął właściwą i szybka reakcję. Sąd Rejonowy słusznie też uznał za jedną z kluczowych przyczyn zaistnienia zdarzenia stan nietrzeźwości w jakim znajdował się pokrzywdzony wysiadając z pociągu. Z pewnością stan ten spowalniał jego reakcje i nie pozwalał trzeźwo ocenić zaistniałej sytuacji czyli faktu, że padł już sygnał do odjazdu pociągu i że naraża się na niebezpieczeństwo sięgając po torbę. Biegnąc za pociągiem i trzymając zatrzaśnięty pasek torby pokrzywdzony tylko ten stan zagrożenia pogłębiał i w efekcie sam doprowadził do zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy. Skarżący zdaje się nie dostrzegać stanu nietrzeźwości oskarżonego, jego niefrasobliwości w postępowaniu, a skutkami zdarzenia bezpodstawnie obciąża oskarżonego. Wbrew twierdzeniom autora apelacji niekoniecznie z faktu, że doszło do nieszczęśliwego wypadku, w którym poważne skutkujące kalectwem obrażenia doznał pokrzywdzony należy wywodzić niejako wstecz, że winę za to ponosi kierownik pociągu. Bowiem na to, że nienależycie wypełniał on swoje obowiązki nie ma żadnych, konkretnych dowodów co prawidłowo i wszechstronnie wykazał w swym uzasadnieniu Sąd

Rejonowy. Sąd II instancji całkowicie podziela te argumentację. Na odmienną ocenę stanu faktycznego nie wskazują okoliczności, do których odwołuje się pełnomocnik w swej apelacji, wręcz przeciwnie stanowią one gołosłowną polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Rejonowego.

Drugi z zarzutów apelacyjnych również nie zasługuje na aprobatę. W istocie w protokole oględzin z dnia 8 lipca 2011r. (karta 8 akt śledztwa) odnotowano stwierdzenie że „w drugich drzwiach od końca nie otwiera się lewe skrzydło drzwi". Sąd Rejonowy nie analizował tego faktu gdyż nie ma on żadnego znaczenia dla ustalenia ewentualnej odpowiedzialności oskarżonego za zdarzenie, do którego doszło. Po pierwsze stwierdzenie to nie przesądza o tym, że drzwi te nie otwierały się gdy pokrzywdzony wysiadał z pociągu. Mogły przecież zablokować się na skutek zdarzenia. Na te okoliczność wskazywałby fakt, że świadkowie nie wspominają, by połówka drzwi się nie otwierała. Nawet sam pokrzywdzony w swoich zeznaniach o tym nie mówi. Po drugie nawet gdyby przyjąć, że drzwi rzeczywiście się nie otwierały to fakt ten nie może w żaden sposób rzutować na kwestię odpowiedzialności oskarżonego H.. Do przytrzaśnięcia drzwiami paska torby oskarżonego nie doszło bowiem podczas wysiadania z pociągu ale już po tym jak A. B. wysiadł z wagonu i dopiero sięgnął po zostawioną w przedziale torbę. Nie ma znaczenia w jaki sposób wysiadał oskarżony z pociągu bowiem w efekcie z niego wysiadł, stanął na peronie co zauważył oskarżony H. dając sygnał do odjazdu pociągu.

Jeżeli chodzi zaś o zarzuty naruszenia art. 7 kpk to Sąd II instancji nie może się z nimi zgodzić. Ustawa procesowa nie przewiduje wartościowania dowodów ani prymatu dowodów niekorzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego korzyść, ani preferowania lub dyskwalifikowania jednych dowodów na rzecz drugich. Sąd Rejonowy dokonał wnikliwej i szczegółowej oceny wyjaśnień oskarżonego zeznań świadków i dowodów z dokumentów, a następnie umotywował w uzasadnieniu wyroku wystarczająco, logicznie z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego dlaczego uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego i dlaczego tylko częściowo dał wiarę zeznaniom świadków B. S. i A. P.. To przekonanie Sądu Rejonowego pozostaje pod ochroną art. 7 kpk. W tym miejscu należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy rozstrzygając sprawę prawidłowo uznał, iż dowody zgromadzone w sprawie nie są wystarczającą przeciwwagą dla wyjaśnień oskarżonego nieprzyznającego się do winy. Bowiem po przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania świadków A. P. i B. S. i po dokonaniu wszechstronnej analizy całego materiału dowodowego w sprawie nie zdołano obalić wersji oskarżonego w sposób pewny i przekonujący. Wersja podawana przez tych świadków, a zarazem ich indywidualna ocena zdarzenia prezentowana na rozprawie sądowej nie mogła w sposób oczywisty podważyć pozostałych dowodów szczegółowo omówionych przez Sąd Rejonowy , a wskazujących na niewinność oskarżonego J. H.. O ile w istocie niezbyt fortunnym było określenie świadka B. S. jako osobę w podeszłym wieku to już pozostałe argumenty, które podawał sąd, a które legły u podstawy częściowego odmówienia wiary temu świadkowi są logiczne i przekonujące. Przede wszystkim zaś należy zwrócić uwagę, że zarówno ten świadek jak i świadek P. próbowali przedstawić własną indywidualną ocenę przyczyn wypadku. Tym samym wykroczyli poza swoja rolę procesową. Sad Rejonowy słusznie to zauważył i także z tego powodu częściowo uznał zeznania tychże świadków za niewiarygodne. Jeżeli zaś chodzi o ocenę wyjaśnień oskarżonego J. H. to ocena ta była bezstronna, przekonująca i logiczna. Sąd bynajmniej nie naruszył w tym wypadku art. 7 kpk.

W tym miejscu należy również przywołać niekwestionowaną w procesie karny zasadę, że wyrok uniewinniający oskarżonego powinien zapaść zarówno wtedy gdy wykazana została jego niewinność jak i wtedy gdy wprawdzie nie zostanie udowodniona jego niewinność ale także nie zostanie udowodniona jego wina. Autor apelacji zdaje się zapominać , że materialny ciężar udowodnienia winy spoczywa na oskarżycielu. Zob. SN III KRN 88/95, OSNKW 1997, nr 11-12 poz 77.

Stąd też – odrzucając argumentację autora apelacji jako niezasadną – należy uznać, iż wyrok Sądu Rejonowego uniewinniający J. H. od popełnienia zarzucanego mu czynu jest prawidłowy. Należy jeszcze raz podkreślić że Sąd I instancji wyprowadził oceny i wnioski na podstawie okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego w sposób odpowiadający prawidłowości logicznego rozumowania. Natomiast zarzuty apelacji sprowadzają się tylko i wyłącznie do polemiki z ustaleniami Sądu wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku. Mając powyższe na uwadze utrzymano w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania orzeczono po myśli art. 636 § 1 kpk obciążając nimi oskarżyciela subsydiarnego A. B. albowiem wniesiony przez niego środek odwoławczy nie został uwzględniony.